



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 1 sierpnia 2021 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Początkowa scena w Ewangelii z dzisiejszej liturgii (J 6, 24-35) ukazuje nam parę łodzi płynących w kierunku Kafarnaum – tłum udaje się na poszukiwanie Jezusa. Mogłoby się wydawać, że jest to rzecz bardzo dobra, a jednak Ewangelia poucza nas, że nie wystarcza szukać Boga, trzeba też zastanowić się nad powodem, dla którego się Go szuka. W istocie Jezus mówi: „Szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do syta” (w. 26). Ludzie bowiem byli świadkami cudu rozmnożenia chlebów, ale nie zrozumieli znaczenia tamtego gestu – zatrzymali się na cudzie zewnętrznym i zatrzymali się na chlebie materialnym – tylko na tym, nie wyszli poza to, do jego znaczenia.

Tak więc pierwsze pytanie, jakie wszyscy możemy sobie zadać, to – dlaczego szukamy Pana? Dlaczego ja szukam Pana? Jakie są motywacje mojej wiary, naszej wiary? Trzeba, abyśmy to rozeznali, ponieważ wśród licznych pokus, jakie miewamy w życiu, pośród bardzo wielu pokus jest ta, którą moglibyśmy nazwać *pokusą bałwochwalczą*. To ta, która skłania nas do szukania Boga na własny użytek, aby rozwiązać problemy, aby dzięki Niemu mieć to, czego sami nie potrafimy uzyskać, interesownie. Jednak w tej sytuacji wiara pozostaje powierzchowna, a także – pozwolę sobie użyć tego słowa – wiara pozostaje „mirakulistyczna” – szukamy Boga, żeby zaspokoić swój głód, a potem, kiedy jesteśmy syści, zapominamy o Nim. W centrum tej niedojrzałej wiary nie jest Bóg, są w nim nasze potrzeby. Mam na myśli nasze interesy, wiele rzeczy... Słuszne jest przedstawianie sercu Boga naszych potrzeb, jednak Pan, którego działanie znacznie przekracza

nasze oczekiwania, pragnie przede wszystkim żyć z nami w relacji miłości. A prawdziwa miłość jest bezinteresowna, jest darmowa – kocha się nie dlatego, żeby w zamian uzyskać jakąś przysługę! To jest interesowność; a my często w życiu jesteśmy interesowni.

Może nam pomóc drugie pytanie, to, które tłum zadaje Jezusowi: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?” (w. 28). To tak, jakby ludzie, sprowokowani przez Jezusa, powiedzieli: „Co robić, żeby oczyścić nasze poszukiwanie Boga? Jak przejść od wiary magicznej, która ma na względzie jedynie własne potrzeby, do wiary, która podoba się Bogu?”. A Jezus wskazuje drogę – odpowiada, że dzieło Boga to przyjęcie Tego, którego posłał Ojciec, to znaczy przyjęcie właśnie Jego, Jezusa. Nie jest nim dodawanie praktyk religijnych czy przestrzeganie specjalnych nakazów; jest to przyjęcie Jezusa, przyjęcie Go w życiu, przeżywanie *historii miłosnej z Jezusem*. Właśnie On oczyści naszą wiarę. Sami nie jesteśmy w stanie. Jednak Pan pragnie relacji miłości z nami – przed rzeczami, które otrzymujemy i robimy, jest On, którego trzeba kochać. Jest relacja z Nim, która wychodzi poza logikę interesu i kalkulacji.

To odnosi się do relacji z Bogiem, ale dotyczy także naszych relacji międzyludzkich i społecznych - kiedy staramy się przede wszystkim zaspokajać nasze potrzeby, istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy posługiwać się osobami i wykorzystywać sytuacje do naszych celów. Ileż razy słyszeliśmy, jak ktoś mówi: „Ależ on wykorzystuje ludzi, a potem zapomina”. Wykorzystywanie osób dla własnej korzyści – to jest niedobre. A społeczeństwo, które stawia w centrum interesy zamiast osób, jest społeczeństwem, które nie rodzi życia. Wezwanie Ewangelii jest następujące: zamiast troszczyć się jedynie o chleb materialny, który zaspokaja nasz głód, przyjmijmy Jezusa jako chleb życia i, wychodząc od naszej przyjaźni z Nim, uczmy się kochać siebie nawzajem. Bezinteresownie i bez kalkulacji. Miłość darmowa i bez kalkulacji, bez posługiwania się ludźmi, darmowa, bezinteresowna, wielkoduszna.

Pomódlmy się teraz do Świętej Dziewicy, Tej, która przeżyła najpiękniejszą historię miłości z Bogiem, aby dała nam łaskę otwarcia się na spotkanie z Jej Synem.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, wiernych z Rzymu i pielgrzymów z różnych krajów.

W szczególności również w tę niedzielę z radością pozdrawiam różne grupy młodzieży – z Zoppoli w diecezji Concordia-Pordenone; z Bolonii, którzy przejechali na rowerach odcinek Via Francigena z Orvieto do Rzymu; z obozu wędrownego, zorganizowanego w Rzymie przez siostry pobożne uczennice Boskiego Mistrza. Pozdrawiam także serdecznie chłopców i dziewczęta oraz wychowawców z grupy „Dopo di noi” z Villa Iris w Gradiscutta di Varmo, w prowincji Udine.

Widzę flagi peruwiańskie i pozdrawiam was, Peruwiańczyków, którzy macie nowego prezydenta.
Niech Pan zawsze błogosławi wasz kraj!

Życzę wszystkim miłej niedzieli i spokojnego sierpnia... Zbyt gorący, ale niech będzie pogodny!
Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!